Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
Okrąg Wojewódzki Kraków
Ul. Zwierzyniecka L. 26, II p. Telefon Nr. 137-42.

Kraków, dnia 1. września 1935 roku.

KOMUNIKAT

Nr. 2 i 3 (6 i 7)

Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie.

TREŚĆ KOMUNIKATU:

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, dla bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył".

(Mowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu w dniu 18 czerwca 1935 roku).

Rozkołysał się królewski Zygmunt... Spiżowym jękiem wdarł się w dal, skąd znanym szlakiem kadrówki powracał w Wawelu próg z wojny zwycięskiej o Polskę — **Józef Piłsudski.** Powrócił... I jako **Zwycięsca** na zawsze zajął miejsce wśród najpierwszych w **Narodzie.** Spoczął między królami. W dostojnym olbrzymim pochodzie żałobnym odprowadziła **Go** na Wawel **Polska** cała. Setki tysięcy szły za trumną, miljony odprowadziły zwłoki **Wodza Narodu** myślą gorącą i serdeczną.

Pożegnała Go stolica, przyjął nową relikwję narodową w swe podziemia Wawel, a Wilno dalekie, miasto **Wskrzesiciela Polski** ukochane, zespoliło się z najwierniejszem sercem swego największego **Syna.** Ostatnią wolą na wieki związał **Swem** ciałem ziemie polskie.

Snem Nieśmiertelnych usnął wielki symbol nieustającego pochodu ku pomyślnemu jutru **„Narodu i Państwa"**, ale przekazał Narodowi dziedzictwo myśli **„o Honor i Potęgę Państwa dbałej"**.

Zmarły Wódz Narodu, który tylekroć zagadkę śmierci i życia rozważał, który śmierci Sam tylekroć patrzał w oczy, uczył nas pracować, przełamywać wszystkie trudności, zwyciężać.

Rzucił hasło wyścigu pracy, którego treść wewnętrzna bardzo często nierozumiana, bardzo często bagatelizowana, uwypukla się dzisiaj, kiedy trzeba nam pożegnać smutek w sercach naszych, a samym dzisiaj pracować. Pracować dla utrwalenia **Potęgi Rzeczypospolitej**, pracować dla umocnienia zrębów **Wielkiego Domu Polskiego**, którego **Twórca i Gospodarz** odszedł w zaświaty.

Odszedł na zawsze **Ojciec Narodu**, pozostawiwszy nam wspaniały królewski spadek — dzieło wskrzeszonej i odrodzonej Ojczyzny, pracą niestrudzoną całego Swego żywota, nadludzkim wysiłkiem Swego wielkiego Ducha, genjuszem Swego umysłu.

Osierocony Naród, od chwili, w której złożył zwłoki Jego w podziemiach królewskich na Wawelu, musi podjąć trud spełnienia Jego Testamentu.

Za trud żywota, za bój o Niepodległość, za dzieło przywrócenia Wolności, Potęgi, Narodu Ojczyźnie, za serce tęskniące do szczęścia i wielkości Państwa ślubujemy uroczyście Cieniom Twoim Wielki Wodzu — stać na straży wskazań Twoich i Polski, przyszłym pokoleniom pozostawić najwdzięczniejsze wspomnienie w Historji:

„...Jedna wola umiała stawić losom tamę;
Jedna wola spiżowy skreśliła testament"...

Komunikat z XI. Walnego Zgromadzenia.

Na odbytem w dniu 24. marca Walnem Zgromadzeniu Delegatów Okręgu Wojewódzkiego w Krakowie byli obecni prawie że wszyscy delegaci Obwodów — prócz Obwodu Jasła i Oświęcimia.

Walne Zgromadzenie otworzył w imieniu nieobecnego Prezesa Zarządu p. Wojewody Dr. Kwaśniewskiego p. Generał Narbut-Łuczyński.

Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. Inż. Kemmer, na asesorów pp. Inż. Białobrzeski, Dr. Skrzyński oraz kpt. dypl. int. Kowalski, jako sekretarz.

Sprawozdanie Zarządu za rok 1934 złożył Wiceprezes Dyr. Dr. Kesler M., przedstawiając zebranym, że tak organizacja naszego Okręgu, jak i jego przygotowanie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, poczyniły znaczne postępy. W roku sprawozdawczym przybyło 28.416 członków, których łączna ilość na koniec 1934 r. wynosiła 70.578. Jest to przyrost ponad 60% w stosunku do stanu członków 1933 r. Procentowy stosunek członków L. O. P. P. do cyfry mieszkańców w poszczególnych Obwodach jest jeszcze daleki od ideału i możliwości, jakie w stosunku do całego zaludnienia Województwa krakowskiego, Okręg posiada.

Rozwój ten, niestety nie dał analogicznych cyfr przychodowych w budżecie. Wynika to z faktu, że ewidencja członków L. O. P. P. jest nieścisła i nieaktualna.

Przeciętnie wykonanie budżetów Okręgów na terenie całego L. O. P. P. wynosiło we wpływach 131%, w wydatkach 117%, w Okręgu krakowskim wynoszą 110% wzgl. 106%. Jak widzimy, wydatki Okręgu wynosiły o 11% mniej od przeciętnej, ale dochody niestety o 21% mniej.

Mimo bardzo znacznego rozrostu w 1934 r., okazuje się, że w latach ubiegłych nie dotrzymaliśmy kroku ogólnemu rozwojowi Ligi.

W roku sprawozdawczym zawiodły wpływy z „Subwencji“ i „Mareczek“. Bilans roczny w Okręgu Wojewódzkim zamykał się kwotą zł. 295.582,46. Wpływy składek wynosiły 167.152,14. Niedobór ponad 43.000,— zł. spowodowało niedopisanie subwencyj i rozbudowa Ośrodka Propagandy.

Przeprowadzone lustracje gospodarki pieniężnej w 22 Obwodach wykazały, że Obwody pozostają w bardzo nikłym kontakcie z kołami i nie przeprowadzają kontroli. Komisja stwierdziła ponadto w wielu wypadkach przekroczenia budżetowe.

Z zakresu prac administracyjnych wspomnieć należy, że na zasadzie regulaminu wzorowego Zarządów Okręgów Wojewódzkich i równorzędnych, zatwierdzonego przez Prezydjum Rady Głównej, został opracowany nowy regulamin Zarządu. Ministerstwo Skarbu zwolniło L. O. P. P. od opłat stemplowych oraz zezwoliło na cedowanie przez ofiarodawców Obligacyj subskrypcji Pożyczki Narodowej na rzecz L. O. P. P.

Wiceprezes p. Gen. Jerzy Narbut-Łuczyński, złożył sprawozdanie z działów obrony przeciwlotniczo-gazowej, propagandy, lotnictwa, modelarstwa i szybownictwa. Przedstawiając braki ogólno-organizacyjne w Obwodach, podkreślił, że L. O. P. P. jako jedna z najstarszych i najużyteczniejszych organizacyj społecznych — musi zdobyć się na ambicję i na takich ludzi w Zarządach, którzyby się naprawdę pracy tej poświęcili.

W zakresie O. P. L. G. rok sprawozdawczy stał pod znakiem gruntownej i ogólnej reorganizacji. Program został wykonany całkowicie z małemi nieistotnemi zmianami we wszystkich trzech zasadniczych działach O. P. L. G. t. j. organizacji, zaopatrzenia i wyszkolenia. Nasycenie terenu sprzętem jest wystarczające, aby praca w Obwodach była prowadzona normalnie.

W modelarstwie nietylko został utrzymany stan posiadania, ale zdołano go rozpowszechnić na cały Okrąg. Dalszy jego rozwój uzależniony jest od budżetu.

Szybownictwo do tej pory nie było opanowane przez Zarząd Okręgu i szło w niewłaściwym kierunku. Dążeniem Zarządu będzie stworzenie jednej czy dwóch szkół szybowcowych, które będą oparte na zasadzie kursów stałych.

Zastosowanie nowych środków i metod w propagandzie, akcja prelegentów, chociaż niedostatecznie wykorzystana przez Obwody, dała wyniki, których świadectwem jest fakt, iż jesteśmy na drugiem miejscu z pośród Okręgów, które uzyskały największy przyrost członków.

Imieniem Komisji Rewizyjnej p. Dyr. Dorawski, postawił wniosek o zatwierdzenie sprawozdania i udzielenia absolutorjum Zarządowi.

Program prac referował p. Gen. Narbut-Łuczyński. Po przerwie 10-minutowej wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. p. Delegaci Wadowic, Białej, Brzeszcz, Mielca, Obwodu Pocztowego, Aeroklubu Krakowskiego, Bochni, Myślenic, Tarnowa i Obwodu Powiatowego Kraków.

Następnie został wybrany na r. 1935-36 Zarząd Okręgu w osobach:

Gen. Narbut-Łuczyński Jerzy — Dowódca O. K. V. — Prezes.

Dr. Kesler Maksymiljan — Dyr. Banku Handlowego — Wiceprezes.

Inż. Wołkanowski Józef — Dyr. Okr. Kolei Państw. — Wiceprezes.

Inż. Gostwicki Juljan — b. Dyrektor Okr. P. i T. — Wiceprezes.

Kpt. dypl. int. Kowalski Marjan — Sekretarz.

Ullmann Adam — Prokurent Państw. Bku Roln. — Skarbnik.

Inż. Mianowski Edward — Wicedyrektor Gazowni Miejskiej.

Płk. dypl. Ujejski Stanisław — Dca III Gr. Aeronautycznej.

Ppłk. Wójcicki Aleksander — Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W.

Otorowski Władysław — przemysłowiec.

Kooptowani: Płk. Lewandowski Edward — Dca 2 pułku lotniczego.

Mjr. Dr. Michalik Kazimierz — Nacz. lekarz 2 pułku lotniczego.

Zastępcy: Dr. Kaplicki Mieczysław — Prezydent M. Krakowa.

Godecki Marjan Bronisław — Kurator Okr. Szkol. Krak.

Przedstawiciele Obwodów:

Pułk. Ćwiertniak Józef — z Obwodu Miejsk. Kraków.

Dyr. Spett Alfred — z Obwodu Poczt. Kraków.

Dr. Łęcki Mieczysław — z Obwodu Powiat. Chrzanów.

Z urzędu: Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego,

Przedstawiciel Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V.,

Przedstawiciel Okręgu Kolejowego L. O. P. P.

Przedstawiciel Okręgowego P. C. K.

Komisja Rewizyjna: Dr. Rzadkiewicz Michał — Dyrektor Izby Skarb. — Przewodniczący,

Dorawski Józef — Dyrektor Kom. Kasy Oszcz.

Michalski Feliks — Dyrektor Bku Zw. Sp. Zarob.

Zastępcy: Kochanowski Stanisław — Dyrektor Pow. Kasy Oszcz.

Józefczyk Józef — Naczelnik Wydz. Izby Skarbowej.

Wśród wniosków zebrani przyjęli przez aklamację, wybór p. Wojewody Dr. Mikołaja Kwaśniewskiego na Członka Honorowego L. O. P. P. Wniosek ten został przyjęty przez Walne Zgrom. L. O. P. P. w Warszawie.

Sekretarz p. kpt. Kowalski przedstawił wniosek Zarządu Okręgu zniesienia Obwodu Górniczego Brzeszcze i Miejskiego Oświęcim i przyłączenia ich do Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Biała, zaś Obwodu Miejskiego w Wieliczce do Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Kraków. Likwidacja ta jest spowodowana jedynie względami wyszkoleniowemi O. P. L. G. i budżetowemi. Obwód Brzeszcze chlubnie zapisał się w pracy L. O. P. P. Okręgu, zorganizował należycie Koła i dał maksimum pracy, na jaką nie zdobyły się inne Obwody. Jedynie względy natury org.-wyszkoleniowej są powodem likwidacji Obwodu.

Pozostałe wnioski Obwodu Powiatowego w Żywcu częściowo przyjęto, jako dezyderaty, częściowo odrzucono.

W końcu na wniosek Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia Ogólne Zebranie jednogłośnie wyraziło słowa uznania dla prac Zarządu Okręgu Wojewódzkiego krakowskiego L. O. P. P. na ręce p. Generała Jerzego Narbut-Łuczyńskiego.

Rozbudowa miast, a obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa.

Ostatnia wojna światowa dowiodła, że w przyszłości do prowadzenia wojny konieczne jest uczestniczenie w niej całego narodu, gdy bowiem na froncie wojsko toczyło walkę orężną, na tyłach wrzała intenzywna praca zadośćuczynienia wszystkim wymaganiom frontu pod względem amunicji, uzbrojenia, żywności, umundurowania i środków technicznych. Zatem staje się jasnem, że przedwojenny podział na wojsko walczące i ludność cywilną nieuczestniczącą w wojnie — w przyszłości już będzie niemożliwy, a nieprzyjaciel będzie dążył wszelkiemi posiadanemi środkami do sparaliżowania stolic i miast najbardziej czynnych ośrodków.

Biorąc pod uwagę potężny rozwój lotnictwa współczesnego, trzeba się zastanowić nad sposobami i środkami, przy których pomocy zapewnić możnaby spokojny, w czasie przyszłej wojny pobyt w miastach.

Z tego wynika paląca potrzeba zorganizowania biernej obrony najbardziej czynnych i twórczych ośrodków: stolic i miast.

Wojna światowa dowiodła dostatecznie jak wielkie znaczenie i wpływ mają działania powietrzne na tyły nieprzyjacielskie, a to przez zniszczenie lub przerwanie działalności fabryk i wytwórni, arsenałów, portów, magazynów żywnościowych i amunicyjnych, zasiewów, lasów i wielu innych urządzeń.

Bombardowanie i ostrzeliwanie ze statków powietrznych, oraz zagazowanie ważnych środowisk przyczynia napastnikowi w razie ataku lotniczego uszczerbek materjalny a jednocześnie zmniejsza jego od-

porność moralną, a przecież ta odporność ufundowana na mocy duchowej narodu, jest głównym czynnikiem zwycięstwa.

Aparatem działającym w tym kierunku najbardziej intenzywnie jest oczywiście nieprzyjacielska **flota powietrzna,** szczególnie wyposażona **w chemiczne środki walki.**

Jeżeli przykładowo weźmiemy pod uwagę, że płatowce mogą zabierać ze sobą po 4—5 tysięcy kg bomb, z których większa ilość napełniona jest gazami trującemi — to zrozumiałe będzie niebezpieczeństwo zagrażające pod tym względem nietylko tyłom armij walczących, ale i całej ludności cywilnej, które, przy braku dokładnego zapoznania szerokich mas ludności z grozą wojny lotniczo-chemicznej i mniejszego przygotowania ich do obrony — może wywołać najbardziej katastrofalne wyniki.

Obrona przed działaniami lotniczo-chemicznemi polega obecnie na:

1) przeciwdziałaniu temi samemi środkami, co wymaga przygotowania ich zawczasu.

2) chemicznej i powszechnej obronie kraju.

Jeżeli w wojnach przeszłości obrona państwa polegała na fortyfikowaniu granic — obecnie to zadanie jest o tyle trudniejsze, że fortyfikacyjne barjery nadziemne nie mogą powstrzymać eskadr lotniczych, przypuszczalne zaś twierdze przyszłości, aczkolwiek umieszczane pod ziemią, oświetlone elektrycznie, dobrze wentylowane i osłonięte żelazo-betonem, których żadne pociski nie dosięgną i nie rozbiją, można będzie jednakże zdobyć, usuwając z nich nieprzyjaciela przy pomocy gazów.

Jeżeli zastanowić się głębiej, nad wojną przyszłości to ta wojna chemiczna, prowadzona z powietrza, zmusi do nadzwyczajnego pośpiechu wojnę na ziemi, bo wszystkie ważne punkty, zanim zostaną osiągnięte przez armje lądowe — będą już zawczasu nasycone przez nieprzyjaciela trwałemi gazami trującemi.

W obecnych warunkach obrona państwa musi przybrać postać obrony całego kraju i to przeciw nieprzyjacielowi działającemu na ziemi, w powietrzu i na wodzie. Nowy środek walki — **gazy trujące,** działa nie **chwilowo,** lecz **w ciągu długiego czasu,** zabijając ludzi i zwierzęta, działa mocniej, pewniej i dłużej, niż odłamki pocisków największych kalibrów.

Gazy trujące zapełniają wszystko: rowy, rynsztoki, schrony, lasy, domy i krzaki. Noc i mgła sprzyjają ich działaniu i wystarczy chociażby chwilowo znaleźć się w strefie takiej zatrutej atmosfery, aby błyskawicznie ulec jego śmiertelnemu działaniu.

Jednym z pewnych środków zabezpieczania się przed temi skutkami jest wczesne przygotowanie, przeprowadzenie wywiezienia w głąb kraju wszystkich najbardziej czynnych wytwórni, składnic żywnościowych itp.

W razie niemożności przeprowadzenia tego, należy odpowiednio zabezpieczyć dane przedmioty przy pomocy fortyfikacji stałej.

Do czasu wojny światowej budownictwo cywilne nie było w swym rozwoju niczem ograniczane i wynikiem tego rozwoju ukazały się wielopiętrowe domy w Ameryce i w niektórych miastach Europy. — Jednakże zrzucane w czasie wojny wielotonowe pociski lotnicze łatwo przeszywały takie budynki zgóry do dołu, zatrzymując się tylko czasami nad niektóremi piwnicami zabezpieczonemi stropem odpowiedniej grubości. — Fakt ten, równolegle z nieodpowiedniem, z punktu widzenia obrony narodowej, rozplanowaniem miast współczesnych dowiódł, że budownictwo cywilne nie uwzględniało zupełnie przygotowania budynków do ewentualnej wojny lotniczej.

Wojna lotniczo-gazowa wymaga nie skupienia mieszkańców w jednem miejscu, lecz rozczłonkowania domów i rozmieszczenia ich na możliwie dużej przestrzeni, aby utrudnić nieprzyjacielowi działanie w nie bombami lotniczemi.

W dalszym ciągu budownictwo cywilne musi uwzględnić przy rozbudowie miast cały szereg czynników, mających na celu osłabienie i zmniejszenie niebezpieczeństwa bombardowań lotniczych i ataków gazowych, jak:

1) Zwiększenie szerokości ulic miejskich z zasadzeniem wzdłuż chodników drzew.

2) Wytyczanie ulic nowych, w kierunku wiatrów najczęściej wiejących w danej okolicy, a to celem szybszego oczyszczania miast z gazów trujących.

3) Wytyczanie ulic nowych wzdłuż istniejących spadków, w celu osiągnięcia szybkiego ściekania substancyj trujących.

4) Obowiązkowe wykończanie ulic obszernemi placami i skwerami, połączonemi ze zbiornikami wody bieżącej.

5) Ograniczanie wielkości nowych bloków budynków i możliwe częste przecinanie ich ulicami.

6) Urządzanie większych parków, ogrodów, bulwarów i kwietników.

7) Budowanie składnic w ośrodkach miejskich z materjałami do obrony przed atakami lotniczo-gazowemi.

8) Zniesienie ślepych zaułków, celem ułatwienia ujścia zatrutemu powietrzu i ułatwienie ruchu straży ogniowej, oddziałów sanitarnych chemicznych itp.

9) Niedopuszczanie koncentracji gmachów państwowych w tym samym rejonie miasta.

10) Unikanie przy rozplanowaniu miasta prawidłowości geometrycznej, a to w celu utrudnienia przeciwnikowi orjentacji przy bombardowaniu. Oczywiście, że wszystkie te środki dążące do przygotowania i obrony miast i ludności na wypadek ataków lotniczo-gazowych, wymagają wielkich kosztów bezpośrednich i pośrednich lecz zwiększenie kosztów zrównoważy się już podczas pokoju poniekąd podniesieniem stanu zdrowotnego, przy stosowanym systemie budowy miast, ogrodów, w czasie zaś wojny zachowa wielomiljonowym rzeszom życie, da możność przynajmniej częściowo, zachowanie mienia.

Widok tych miast niedalekiej przyszłości, przygotowanych do obrony przeciwlotniczo-gazowej zmieni się jeszcze pod względem ograniczenia wysokości budowli, ponieważ względy bezpieczeństwa wymagają, aby:

1) Wysokość budynków ograniczyć do dwóch pięter.

2) Zabrania nadbudowy domów.

3) Budowę wielopiętrowych dopuścić tylko wyjątkowo.

4) Zabronić budowanie gmachów bez piwnic, a te ostatnie powinny być budowane tak, ażeby stanowiły dostateczne schrony.

5) We wszystkich nowobudowanych gmachach powinny być pomieszczenia przeciwgazowe o podwójnych drzwiach.

6) Urządzenie w każdym większym domu wentylacji, zwiększającej wewnątrz pomieszczeń ciśnienie i niepozwalającej przez to na wejście gazów trujących.

7) Wszystkie budowle wodociągowe, elektrownia, poczta, telegraf, a także przewody elektryczne powinny być ukryte pod ziemią.

8) Budowa w miastach wielkiej ilości podziemnych składnic.

9) Możliwie jak najbardziej silne obsadzanie miast drzewami.

Takie zmiany oczekują te miasta, które będą chciały zachować swoje istnienie w czasie przyszłej wojny chemiczno-lotniczej. Jeżeli jednak w miastach obrona wszystkich bez wyjątku mieszkańców stanie się niemożliwa, to trzeba będzie dążyć do obrony chociaż tych, którzy będą

związani z przemysłem wojennym, zapewniającym byt armjom polowym, lub będą znajdowali się w większych zespołach na ważnych węzłach kolejowych i w stolicy kraju.

Czynna energiczna i powszechna obrona przeciwlotniczo - gazowa zabezpieczy ludność cywilną i miasta na dłuższy czas, a niebezpieczeństwo nastąpi dopiero wtedy, gdy ta obrona zostanie zniszczona.

Zabezpieczenie ludności cywilnej w obronie indywidualnej będzie niedostateczne, niezbędna okaże się obrona zbiorowa. Całe państwo potrzebuje pomieszczeń zabezpieczonych przed działaniem gazów trujących, w których możnaby ukryć ludzi niezbędnych dla obrony kraju, a z pozostałych — chociaż starców, kobiety i dzieci.

Te schrony przeciwgazowe nie mogą być improwizowane w czasie wojny, z drugiej zaś strony, przy współczesnem przeludnieniu miast, trudno znaleźć w nich dostateczną ilość hermetycznych pomieszczeń, nadających się na schrony przeciwgazowe. Dlatego najwięcej pożądanemi schronami przeciwgazowemi będą schrony zbudowane, według wszelkich zasad, jeszcze podczas pokoju, a dopiero później schrony przerobione z innych gmachów.

Przenikanie wielkich bomb lotniczych przez wszystkie piętra współczesnych domów czyni możliwem przebywanie jedynie w części podziemnej gmachu, czyli w piwnicach, lub w jakichś innych specjalnych pomieszczeniach. W tym celu w państwach zachodnio-europejskich została ustalona zasada po wojnie światowej, że każde miasto, posiadające więcej niż miljon mieszkańców z przeciętną dzienną ilością przejazdów na jednego mieszkańca większą niż 10.— powinno bezwarunkowo posiadać t. zw. „metropolitaine" czyli kolej podziemną, na wzór Paryża, Londynu, czy Berlina, w której stacje i tunele przeistacza się w czasie wojny na miejsca urzędowania władz, schrony dla służby sanitarnej, straży ogniowej. W tym celu tunele podziemne powinny być prowadzone systemem kołowo-promienistym.

Obrona zbiorowa odpowiada z natury rzeczy zbiorowemu zastosowaniu środków lotniczo-chemicznych. Trzeba przypuścić, że w przyszłości bomby gazowe będą zrzucane przez aeroplany i wielkie sterowce mogące przewozić dziesiątki ton materjałów wybuchowych, dlatego to zagadnienie budowy schronów przeciwgazowych, odpowiednia regulacja ośrodków miejskich, a przedewszystkiem zapoznanie najszerszych mas społeczeństwa ze strasznemi skutkami wojny lotniczo-chemicznej i należyte przygotowanie i zorganizowanie wielkich kadr ludności cywilnej do skutecznej obrony, może zmniejszyć grozę przyszłej wojny.

Bibljografja: A. Truchaczew Rol stroitielnoj tiechniki w obronie gorodow protiw wozdusznych atak protiwnika.

Z działalności Świetlicy L. O. P. P. uczniów szkół średnich krakowskich.

Świetlica L. O. P. P. uczniów szkół średnich krakowskich, będąc pierwszą tego rodzaju Świetlicą i rozwijając swą działalność znacznie, może służyć za wzór dla innych. Dla tych to powodów Zarząd Okręgu postanowił szczegółowe jej sprawozdanie za czas od 28. II. do 15. VII. 1935 r. przedstawić ogółowi do wiadomości.

SPRAWOZDANIE

z działalności Świetlicy L. O. P. P. uczniów szkół średnich za czas od 28 lutego do 15 czerwca 1935 r.

1. Skład zarządu.

W skład zarządu wchodzili:

Prezes: Jerzy Seichter, uczeń gimn. IX.
Zast. prezesa: Genowefa Cholewicka, ucz. Państw. Seminarjum Naucz.
Sekretarz: Michał Piękoś, ucz. gimnazjum im. Jaworskiego.
Skarbnik: Danuta Kornecka, ucz. gimn. im. Kaplińskiej.
Członkowie zarządu: H. Goldsteinówna, ucz. gimnazjum im. Plater,
M. Ostrowski, ucz. gimnazjum IX.,
A. Kotsch, ucz. gimnazjum IV.
Opiekunka Świetlicy: Dr. Karolina Bincerówna, Państw. gimnazjum IX.

2. Zebrania w Świetlicy.

Zebrania w Świetlicy odbywały się co środę między g. 17 a 19-tą.

3. Przebieg pracy w Swietlicy.

Zebrania w Świetlicy zagajał zawsze prezes Świetlicy, podając do ogólnej wiadomości wszelkie zarządzenia, uchwały, życzenia itd. zarządu i członków Świetlicy.

Po zagajeniu odbywał się stale „Żywy Dziennik", prowadzony przez uczenice gimnazjum Instytutu Marji.

W dzienniku tym zaznajamiały prelegentki zebranych o wydarzeniach w świecie lotniczym w ostatnim tygodniu. Po zakończeniu „Żywego Dziennika" wygłaszano referat, po którym następowała dyskusja.

Przed i po wyczerpaniu programu czytano pisma.

W okresie sprawozdawczym wygłoszono następujące odczyty:

1) Warunki fizyczne do latania, wygł. major K. Michalik.

2) Płatowce, wygł. J. Starczewski, ucz. gimn. IX.

3) Modelarstwo, wygł. A. Kotsch, ucz. gimn. IV.

4) Silniki, wygł. B. Sierosławski, ucz. gimn. VIII.

5) Start o lądowanie, wygł. A. Węgrzyn, ucz. gimn. IX.

6) Udział wsi w obronie przeciwgazowej, wygł. H. Targoszówna, ucz. Państw. Sem. Naucz.

7) Maska gazowa i aparat Drägera, wygł. Kłyś, ucz. gimn. Jaworskiego.

8) Zadania i organizacja L. O. P. P., w tyg. LOPP., wygł. Mgr. H. Wilczyński.

9) Sterowanie samolotami i szybowcami, wygł. Danek, ucz. gimn. V.

10) Historja lotnictwa, wygł. H. Targoszówna, ucz. Państw. Sem. Naucz.

11) Rozwój i bohaterzy lotnictwa w Polsce, wygł. M. Rzypowska, z Sem. Münnichowej.

12) Lotnictwo wojskowe, wygł. W. Krzyżanowski, ucz. gimn. II.

4. Czytelnictwo w Świetlicy.

W . Świetlicy znajdowały się pisma: „Lot“, „Skrzydlata Polska“, oraz „Biuletyn gazowy“.

Pisma te czytane były pilnie przez obecnych, przyczem bardzo dawał się odczuwać brak dostatecznej liczby egzemplarzy, oraz pism lotniczych popularnych, któreby się nadawały dla młodszej młodzieży.

5. Bibljoteka w Świetlicy.

Bibljoteka w Świetlicy przeznaczona była jedynie dla prelegentów wygłaszających odczyty. Liczyła zaledwie 5 egz. dzieł lotniczych.

Bibljoteka ta wymaga bardzo wydatnego powiększenia, temwięcej, iż o książki dopominają się nietylko prelegenci, lecz i stali uczestnicy Świetlicy.

6. Współudział w Świetlicy w pracach LOPP. w czasie 12 Tygodnia L. O. P. P.

W związku z XII Tygodniem LOPP rozpisał zarząd Świetlicy konkurs na:

a) projekt ubrania namiotu, w którym przyjmować się miało wpisy nowych członków, a który stanąć miał na Rynku krakowskim,

b) sposób podkreślenia udziału młodzieży w obchodzie XII. Tygodnia LOPP.

Z pomiędzy nadesłanych projektów zyskały pierwsze nagrody:

ad a) projekt Jerzego Seichtera, ucznia gimn. IX., oraz

ad b) projekt wypuszczenia baloników podany przez samorząd kl. VIII. gimn. im. Kaplińskiej.

Nagrody uzyskała Świetlica od Miejskiego Obwodu L. O. P. P.

Oba projekty zrealizowane następnie w okresie Tygodnia L. O. P. P. spotkały się z ogólnem uznaniem.

W Tygodniu Lotniczym urządzono również w Świetlicy

Wystawę modeli latających, która trwała przez cały tydzień i była licznie zwiedzaną.

7. Współpraca Świetlicy z obywatelami.

W związku z wypuszczeniem baloników pod kościołem Marjackim w Tygodniu L. O. P. P. otrzymał zarząd Świetlicy zapytanie o godzinę ich wypuszczenia od jednego z obywateli, zamieszkałych 5 klm. za Tarnowem, dokąd zaleciały 2 baloniki, jak się później okazało, po upływie 2 godzin. Zarząd Świetlicy z prawdziwą przyjemnością udzielił na kartkę odpowiedzi.

8. Współpraca Świetlicy z poszczególnemi Kołami L. O. P. P.

Zarząd Świetlicy współpracował z kołami L. O. P. P. wszystkich zakładów szkół średnich. Członkowie tych kół brali zawsze udział w zebraniach w Świetlicy, z których zdawali następnie sprawę na zebraniach w swoich kołach szkolnych. Ponadto wygłaszali w Świetlicy referaty, obejmowali dyżury, czasem zaś jakaś jedna szkoła opracowywała i wypełniała cały program Świetlicy. W ramy programu wchodziły wówczas także utwory literackie na tematy lotnicze uczniów względnie uczenic danej szkoły.

Zebrań prezesów wszystkich kół L. O. P. P. odbyło się 4.

9. Współpraca Świetlicy z kołami pozamiejscowemi L. O. P. P.

Zarząd Świetlicy współpracował również z kołami L. O. P. P. zamiejscowemi, w szczególności z kołem w Bydgoszczy i Dębicy, których opiekunowie zwracali się osobiście, bądź pisemnie z prośbą o rady i wskazówki.

Zarząd Świetlicy udzielał zainteresowanym chętnie tych wskazówek.

10. Współpraca Świetlicy z 2 pułkiem lotniczym.

Na prośbę zarządu Świetlicy odwiedził Świetlicę oficer 2 pułku lotniczego i brał udział w dyskusji — po wygłoszeniu referatu przez ucznia.

Dyskusja zyskała wskutkiem tego na fachowości i przyniosła zebranym dużą korzyść.

Zarząd Świetlicy zamierza w przyszłym roku szkolnym prosić o stałą współpracę zarówno 2 pułk lotniczy, jak i Aeroklub krakowski.

11. Frekwencja w Świetlicy.

Frekwencja w Świetlicy była bardzo wielka i wahała się między 50 a 200 osób. Przeciętna frekwencja wynosiła 105 osób. Na otwarciu Świetlicy było obecnych ponad 250 osób, w ostatni dzień przed zamknięciem Świetlicy t. j. dnia 12 czerwca b. r. było 60 osób.

12. Opieka nad Świetlicą.

Opiekę nad Świetlicą sprawowało Nauczycielskie Koło L. O. P. P. z ramienia którego stałą opiekę objęła p. Dr. K. Bincerówna.

Niezależnie od tego pełnili dyżury w Świetlicy po koleji opiekunowie kół L. O. P. P. wszystkich gimnazjów państwowych, Państw. Sem. żeńskiego oraz kilku szkół prywatnych.

Pozatem obecną była zawsze na zebraniu w Świetlicy z ramienia Komitetu Rodzicielskiego Państw. gimn. IX. p. Dyrektorowa Jadwiga Murczyńska.

„Berlin 19-25 III. 1925".

W dniach 19—25. III. b. r. odbyły się w Berlinie pierwsze o większym zakresie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

W prasie fachowej, w pismach codziennych i w tygodnikach mieliśmy możność czytać i oglądać opisy i sprawozdania. Ale zarówno pióra fachowe, jak i dyletanckie dziwnie mało uwagi poświęciły temu, co moim zdaniem, najbardziej uderzyć musiało widza. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności byłem w tym okresie w Berlinie, oczywiście więc z zaciekawieniem przyglądałem się wszystkim tym skompklikowanym czynnościom jakich wymaga przeprowadzenie ćwiczenia O. P. L., o ile niema to być farsa czy cyrk, lecz poważna praca przygotowawcza „zum Ernst fall", jak mówią Niemcy t. j. „do wypadku poważnego". — Naturalnie, zgromadzenie środków technicznych zrobiło duże wrażenie, organizacja całości i drobnych szczegółów była ponad wszelkie pochwały. Ale środki techniczne są jedynie funkcją zaradności społeczeństwa i stopnia uprzemysłowienia kraju. Pod względem organizacyjnym potrafiliśmy nieraz stanąć na odpowiednim, wysokim poziomie w naszych poczynaniach przeciwlotniczych. — Natomiast z przykrością należy stwierdzić, że najbardziej charakterystyczną cechą Berlińskich ćwiczeń była tak typowa dla Niemców karność i dyscyplina zewnętrzna i wewnętrzna ludności. Celowo użyłem określenia „z przykrością". Nie jest to zazdrość wobec innych, dyscyplinowanych narodów, lecz jedynie wyraz żalu, że nam brak tej podstawowej, dla organizowania społeczeństwa, właściwości. Dużo ćwiczeń O. P. L. widzieliśmy na terenie miast i miasteczek Rzeczypospolitej. — Znamy wszyscy te tłumy wałęsającej się bez celu publiczności, te zapełnione gapiami okna, bramy domów i drzwi sklepów.

Pamiętamy tych panów, którzy z ironicznym uśmiechem niedowarzonych inteligentów pacyfistów nie chcą się zasto-

sować do zarządzeń, a kłócą się zapamiętale z policjantem, z drużyną ratowniczą, z pełniącym służbę harcerzem! A ci wszyscy, pożal się Boże „dygnitarze" sądzący, że ich osoby takie banialuki dotyczyć nie mogą. Ileż obrazków niezrozumienia i jakiegoś aspołecznego nastawienia zebraliśmy! Niejeden pracownik na niwie O. P. L. śnił i marzył o karnych, zwartych i pełnych zrozumienia masach współobywateli! Marzenie! Nie, nie jest to marzenie, jest to rzeczywistość u naszego zachodniego sąsiada.

Wieczorem, gaszenie świateł i zastawianie wszelkich otworów odbyło się sprawnie, szybko, bez jakichkolwiek wyjątków, tarć, czy nieporozumień. I nie dlatego, że organizacja, wydane zarządzenia są jakieś idealne, lepsze niż gdzieindziej, bynajmniej. Ale wszyscy berlińczycy wykonali wszystko to co od nich wymagano — nic więcej. Dzielnica, w której przeprowadzono właściwe ćwiczenia — jak wymarła. Na chodnikach, w bramach i drzwiach, bo nawet w oknach — absolutnie nikogo. — Służba bezpieczeństwa nie miała właściwie nic do roboty w tym kierunku i mogła całą swoją uwagę i wysiłek skierować na właściwe zagadnienia obrony t. j. na pożary, na rannych, na zniszczenia. Naokoło ćwiczącej dzielnicy stał zwarty tłum widzów. Stał ściśle na chodnikach, nikt nie wychodził na jezdnię, przyczem nie zauważyłem, aby było skutkiem ingerencji policji. Był to wprost objaw poczucia i zrozumienia konieczności porządku i ładu, była to wewnętrzna karność tłumu. Granice ćwiczącej dzielnicy, zamkniętej zupełnie dla ruchu, strzegła policja... w ilości jednego policjanta na każdy wylot ulicy. I to nieraz ulicy większej, o znacznym zwykle ruchu. Wystarczyło to w zupełności. Zwykle nieświadomego przechodnia ostrzegali widzowie, kiedy niekiedy zażywny „Schupo" podnosił rękę i intruz prędko chował się w tłum lub zawracał. Ale tłum widzów był spokojny, poważny, pełen zrozumienia dla tych prac, pełen powiedziałbym wdzięczności dla tych ludzi, dla tych organizacji i władz, które kosztem olbrzymiego wysiłku pracy i nakładów pieniężnych przygotowuje zabezpieczenie ludności przed okropnościami przyszłej wojny lotniczo-gazowej.

Jerzy Zaremba.

Wiadomości z terenu.

NAGRADZANIE KÓŁ SZKOLNYCH „PROPORCEM L. O. P. P.“.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie wprowadza w bieżącym roku nagrodę przechodnią dla kół szkolnych w formie „Proporców L. O. P. P.“. Proporce będą wykonane z lnianego płótna w kolorze biało-żółto-granatowym. Przedstawiać będą z jednej strony na czterech trójkątnych polach, samolot i napis L. O. P. P. z drugiej „Okrąg Wojewódzki Krakowski“ — „Koło Szkolne“.

Nagrodę przechodnią „Proporzec L. O. P. P.“ obowiązywać będzie następujący regulamin:

1) O nagrodę przechodnią „Proporzec L. O. P. P.“ mogą się ubiegać Koła Szkolne L. O. P. P. bez względu na rodzaj i charakter szkoły.

2) Ustala się po jednej nagrodzie przechodniej na Obwód Powiatowy (Miejski) dla kół L. O. P. P. szkół powszechnych i po jednej dla kół L. O. P. P. szkół średnich i wyższych.

3) „Proporzec L. O. P. P.“ jest nagrodą przechodnią i pozostaje w posiadaniu danego Koła przez jeden rok szkolny. Po trzykrotnem zdobyciu pod rząd staje się własnością Koła (szkoły).

4) Proporzec otrzymuje Koło Szkolne, które:

a) wykaże się największą ilością członków L. O. P. P. w stosunku procentowym do ilości uczni danej szkoły — jednak nie mniejszą jak 40% ogólnej ilości uczni — (np. 400 uczni — najmniejsza ilość członków 160);

b) opłacające regularnie co miesiąc wkładki członkowskie;

c) stosujące się do przepisów Obwodu przy przesyłaniu wszelkich sprawozdań;

d) zajmujące się modelarstwem;

e) odznaczające się pracą propagandową na terenie szkoły.

Wręczenie nagród przechodnich odbywać się będzie przy końcu każdego roku przez Władze Okręgowe L. O. P. P. w myśl specjalnych zarządzeń.

REGULAMIN KÓŁ SZKOLNYCH L.O.P.P.

1) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ma na celu popieranie rozwoju polskiego lotnictwa we wszystkich dziedzinach, wszechstronne badanie środków obrony chemicznej, oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

2) L. O. P. P. została uznana rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1934 r. za stowarzyszenie wyższej użyteczności pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Władze L. O. P. P. są zorganizowane następująco:

Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie, Zarządy Okręgów Wojewódzkich, Obwody Powiatowe i Miejskie, Koła zwykłe i szkolne.

3) Koła szkolne mogą powstać w każdej szkole czy zakładzie naukowo-wychowawczym.

4) Koło szkolne musi się składać conajmniej z 10 członków i oparte jest na prawach innych organizacyj uczniowskich, nieprzeczących jednak zasadom statutu „Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“.

5) Do Koła szkolnego może należeć jedynie młodzież ucząca się, oraz personel nauczycielski, przyczem młodzież wpłaca wkładkę członków popierających po 10 gr. miesięcznie, — personel nauczycielski wkładkę przewidzianą dla członków rzeczywistych.

6) Władzę Koła szkolnego tworzy Zarząd, wybrany przez ogólne zgromadzenie, zbierające się z początkiem roku szkolnego. oraz opiekun, delegowany przez Dyrekcję szkoły z pośród personelu nauczycielskiego danej szkoły.

7) Zarząd Koła składa się: z prezesa i jego zastępcy, skarbnika, sekretarza oraz przedstawicieli samorządu gminnego każdej klasy, celem skoordynowania pracy wychowawczej całej szkoły.

8) Zarząd Koła podlega we wszystkich swych czynnościach opiekunowi, który reprezentuje Koło nazewnątrz (wobec organów L. O. P. P.) i sprawuje nadzór nad działalnością Koła.

9) Opiekun Koła odbywa przynajmniej co miesiąc posiedzenie sprawozdawcze Zarządu Koła szkolnego, celem odbierania sprawozdania z działalności prac całego Koła. Nadaje Kołu kierunek, oraz program pracy. Wydaje Zarządowi Koła materjał (legitymacje, znaczki) otrzymany z Obwodu, przesyła do Obwodu zebrane wkładki 15 każdego miesiąca i przedkłada sprawozdania.

10) Do kompetencji Zarządu Koła należą czynności administracyjne — jak ewidencja członków, zbieranie wkładek, propaganda i inne — które oddane zostaną do wykonania Zarządowi przez opiekuna.

11) Koła szkolne przelewają wszelkie swe fundusze, tak z wkładek, jak i urządzanych imprez — po potrąceniu niezbędnych wydatków administracyjnych, nie większych jak 10% od kwoty efektywnie zebranej — do właściwego Obwodu Powiatowego czy Miejskiego L. O. P. P.

12) Lokalne organy L. O. P. P. w porozumieniu z dyrekcją (kierownictwem) szkoły zatwierdzają program pracy, oraz kontrolują jego wykonanie.

13) Przy Kołach szkolnych L. O. P. P. mogą być organizowane kursy dla specjalnych prac: w zakresie modelarstwa, szybownictwa, lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, w porozumieniu z odnośnymi instruktorami Obwodu i Okręgu.

14) Koła szkolne będą likwidowane przez właściwy Zarząd L. O. P. P. w razie bezczynności, lub pracy niezgodnej ze statutem Ligi.

15) W wypadkach nieprzewidzianych w regulaminie kół szkolnych, obowiązuje statut L. O. P. P.

Szkoły, które będą wykazywały wybitną aktywność, będą nagradzane przez Zarząd Okręgu w różnych formach. Przedstawiciele samorządu szkolnego klas winni wpływać na swych kolegów, by wszyscy gremjalnie byli członkami i współpracowali z L. O. P. P.

Młodzież klas wyższych może przyczynić się w wysokim stopniu do propagandy idei L. O. P. P. podczas wycieczek, zaznajamiając ludność wiejską z celami i zadaniami L. O. P. P.

W miejscowościach, w których znajduje się większa ilość kół szkolnych, wskazanem jest stworzenie w jednej ze szkół świetlicy L. O. P. P., któraby mogła obsługiwać wszystkie szkoły. Zadaniem takiej świetlicy byłoby uświadomienie młodzeży w zakresie modelarstwa i oplg. zapomocą wygłaszania odpowiednich referatów przez nauczycielstwo, instruktorów, czy też przez starszą młodzież szkolną.

XII. TYDZIEŃ L. O. P. P.

Z powodu żałoby narodowej, akcja XII. Tygodnia nie została przeprowadzona równocześnie w całym Okręgu, lecz sukcesywnie w terminach późniejszych przez poszczególne Obwody wykorzystana. Stan ten spowodował poczęści zmniejszenie się dochodów, gdyż było niemożliwością wysyłanie do poszczególnych Obwodów na przelot czy loty pasażerskie samolotów — dających prócz atrakcji zawsze dochody.

Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowy dochód z Tygodnia w kwocie zł. 10.530,01 netto, należy przyjąć, że jest on względnie dobrym, licząc się z momentem, w którym się odbył. W każdym razie preliminowana kwota budżetowa dochodu Tygodnia w wysokości zł. 10.000,— została już przekroczona. Zaznaczyć należy, że niektóre ź Obwodów urządzają tydzień dopiero w terminie między 13 a 20 października. Dochodowo najlepsze rezultaty przyniósł obwód miejski Kraków, następnie Żywiec, Nowy Sącz, Obw. Pow. Kraków, Tarnów, Biała itd. Niektóre z Obwodów wprowadziły różne nowości w Tygodniu, które w roku przyszłym będą zastosowane w innych Obwodach. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Koło Krynica, które zdołało zebrać zł. 1.120,—.

„POJEDYNEK ŁAŃCUCHOWY" WERBOWANIA CZŁONKÓW.

Zarząd Obwodu Powiatowego w Krakowie zorganizował pojedynek łańcuchowy w Kołach szkolnych L. O. P. P., celem werbowania jaknajwiększej liczby nowych członków, dając prawo Kołu, które uzyska największą ilość członków do wyzwania 3-ch Kół szkolnych na pojedynek.

Pierwsze miejsce w akcji tej uzyskało Koło szkolne L. O. P. P. Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Tadeusza Kościuszki, które zapoczątkowując ten „pojedynek łańcuchowy" wyzywa Koła szkolne Krakowskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P.: 1) Gimnazjum Męskie w Wieliczce, 2) Gimnazjum Żeńskie w Wieliczce, 3) Państwową Szkołę Rolniczą w Czernichowie, z wezwaniem, by ze swej strony wyzwały po 3-y dalsze Koła krakowskiego Obwodu Powiatowego na „pojedynek łańcuchowy".

Zarząd Okręgu poleca tę nadmiar pożyteczną akcję do przeprowadzenia w innych Obwodach Powiatowych i Miejskich.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY SZYBOWCOWEJ W BIAŁEJ.

Społeczeństwo miasta Białej wraz z powiatem obchodziło wielką uroczystość, jedyną w swoim rodzaju, a niezapomnianą poprzez długie lata.

Na wzgórzach dzielnicy Biała-Lipnik zgromadziły się tysiączne rzesze mieszkańców miasta oraz dalekich okolic powiatu.

Nawet kapryśna i niezdeklarowana pogoda nie zdołała ostudzić zapału, jak również osłabić intenzywnego napływu dzielnych lopistów.

Do uświetnienia całości przyczyniła się obecność całego szeregu przedstawicieli władz państwowych, wojska, licznych organizacyj społecznych z udziałem duchowieństwa na czele.

Dzień ten, to wspaniały dokument naocznej prawdy; najistotniejszy nigdy niezatarty obraz, jak głęboko i żywo interesuje się społeczeństwo bialskie — każdą sprawą, każdym czynem, pojętym w imię haseł L. O. P. P.

Najważniejszą część programu t. j. poświęcenia szybowców i hangaru dokonał Przewielebny Ks. proboszcz Murasz z Lipnika w asyście Ks. Kanonika Żaka z Kóz, poczem w pięknych słowach udzielił błogosławieństwa dla pracy podjętej przez tą nową placówkę powstałą na terenie bialskim.

Również w krótkich, treściwych słowach przemówił do zebranych z ramienia Starostwa P. Wicestarosta Mgr. Grocholski, dając wyraz jak wielkie ma znaczenie szkolnictwo szybowcowe dla rozwoju i utrzymania licznych kadr pilotów.

W kolejności imieniem Zarządu Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Białej powitał serdecznie wszystkich uczestników uroczystości P. Prezes Zajączkowski, podkreślając z radością, że zbudowana Szkoła Szybowcowa powstała z ofiar i pracy li tylko społeczeństwa miasta, oraz powiatu bialskiego, — zaco złożył wyrazy głębo-

kiego uznania i podziękowania całemu społeczeństwu.

Właściwe pokazy wzlotów szybowcami wykonali niezwykle sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu piloci instruktorzy z Koła Szybowcowego Kraków: p. p. Wabik Edmund i Adamczyk Stefan, wraz z instruktorem pilotem Cepeniukiem z Białej. W międzyczasie krążyły nad szybowiskiem samoloty z Krakowa i Katowic przyczyniając się temsamem do urozmaicenia programu imprezy.

Całość uroczystości wypadła niezwykle pomyślnie.

Jeden dzień w Szkole Szybowcowej w Bodzowie.

„Uczmy się latać" — to hasło, które i mnie pociągnęło do Bodzowa.

Samo przyjęcie do Szkoły Szybowcowej krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Bodzowie nie napotyka na wielkie trudności. Lekarze trochę popukali, pobadali i orzekli „zdolny". Może jedynie opłata za kurs odstrasza niejednego amatora latania, gdy jednak przekona się, ile trudów i wkładów finansowych w kurs taki wkłada L. O. P. P., dojdzie do wniosku, że ta opłata 90,— zł. czy 60,— zł. lub 45,— zł. dla uczni szkół średnich nie jest wygórowaną.

Bodzów, to właściwie dawny fort austrjacki z przyległymi paroma domkami, położony na zachód od Krakowa po prawej stronie Wisły. Niezbyt wysokie wzgórza, z których najwyższe wynosi 216 m., o dogodnych spadkach, nadaje się specjalnie do szkolenia pilotażu szybowcowego.

Dzień w Obozie szkoleniowym rozpoczyna się wczesną pobudką o godz. 2.30, po której następuje kąpiel w Wiśle i przymusowa gimnastyka trwająca do g. 3.30. Od tej pory zaczynają się loty trwające do godz. 8-ej. Prowadzi je kierownik szkoły szybowcowej — popularnie zwany „stary" lub „oko opatrzności". O godz. 8—8.30 śniadanie, które również znalazło swoją nazwę w gwarze uczestników kursu „brykała" z powodu apetytów jakie rano mają. Godz. 8.30—11-ej poświęcone również lotom, poczem następuje przerwa, upragniony obiad i przygotowania techniczne do lotów popołudniowych, które zaczynają się po podwieczorku o 16-ej i trwają aż do zmierzchu.

Wieczorem kąpiel w Wiśle — kolacja i pogadanka w Świetlicy kończy dzień pracy w Obozie.

Szkołę Szybowcową ukończyło w roku bieżącym ogółem 44 uczni, w tem 2 uczenice. Jedna z nich to pierwsza pilotka szybowcowa w Krakowie. Początek jej nauki był ciężki, stąd nazwa na chrzcie szkolnym otrzymana „Ogonowa". W następnych lotach owładnęła sztukę latania tak, że zdanie egzaminu kategorji „B" nie przedstawiało już żadnej trudności.

Przeszły tę szkołę i inne „asy" jak bracia sjamscy „Idzikowski" i „Kubala". Trzy loopingi wprzód, dla jednego z nich na

początek karjery pilotażu, bez rozbicia szybowca, złotemi zgłoskami zapisane w pamięci kierownika, truchlejącego na same wspomnienie tych niedozwolonych i niewłaściwych akrobacyj. Siadanie na ślepego konia z szybowcem też miało miejsce, wytłumaczono to sobie jednak powołaniem ucznia, który jako „radjota" chciał badać w takim wypadku możliwości reportażowe na szybowcu.

Te i inne wyczyny znalazły swe miejsce w uświetleniu Świetlicy szkoły, gdzie trofea jednej z uczenic w formie numerów połamanych skrzydeł, dwa porwane pasy, siodełka wgniecione przy twardym siadaniu, pas zawieszony „do góry nogami" ozdabiają białe ściany Świetlicy i są pamiątkami cennymi dla przyszłych kursistów.

Trudno nie wspomnieć o wiernej „Baśce", która ciągnie szybowce pod górę i zdaje się być zadowolona z tej nowej pracy, — o jej właścicielu zwanym „starszy instruktor", który przyzwyczaiwszy oko do lotów, zawczasu ogłasza wyniki lotu, prawie że zawsze zgodnie z oceną kierownika.

Naprawdę miły i wesoły nastrój ściąga licznych wycieczkowiczów na zbocza Bodzowa, dając im za to do zobaczenia pełne wrażeń loty szybowcowe.

Kto chce więc „latać" niech śpieszy się z zapisaniem do Szkoły Szybowcowej, tembardziej, że po ukończeniu kursu letniego, rozpocznie się kurs dla dochodzących 3 razy w tygodniu popołudniu, dający możność mimo zajęć służbowych nauczyć się pilotażu rzybowcowego.

Bliższych informacyj udziela chętnie Biuro Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26.
